

PROGRAM NOCNY

na noc z 13 na 14 listopada 1969 r.

Część I od godziny 0.10 do 1.00

/Utwór muzyczny "Powróćmy jak za dawnych lat"

czas: 2'36" z taśmy zbiorczej redakcyjnej nr 1898
i po 20" - na tle zapowiedź spikera dyżurnego: / 14

Spiker dyż.: - Mówi Rozgłośnia Bydgoska w programie I. Zapraszamy na nasz koncert nocny, który poprowadzi redaktor Leonard Milczyński...

/W dalszym ciągu ten sam utwór "Powróćmy jak za dawnych lat" około 40" - po czym na tle:/

KONF: Dobry wieczór. Miło mi zaprosić państwa na nocną wędrówkę w krainę piosenki, uśmiechu, melodii i wspomnień... Od tych ostatnich właśnie ^{za} rozpoczynamy... A zatem - powróćmy jak za dawnych lat...
Takie zresztą jest motto tej ~~sędziwej~~ melodii z lat trzydziestych, której słuchamy. A po niej zabrzmiały następne, by przywołać wspomnienia, wzruszenia, a może tu i ówdzie i łzę... Ale zanim oddamy się tej kontemplacji, pozwolą państwo, że zapoznam ich z programem naszego nocnego koncertu.

Otóż w części pierwszej przeboje sędziwe i w wieku średnim

oraz pierwsza wschodnia opowieść pod tytułem: "Sprawiedliwy kalif"
Na część drugą złożą się przeboje światowe i polskie oraz piosenki
z festiwalu i druga opowieść wschodnia czyli humoreska "Decyzja
Kalifa".

W części trzeciej ciąg dalszy koncertu światowych przebojów
i trzecia dawka mądrości Wschodu czyli opowieść o "Messeli".
A teraz - jak na nastrój jesiennej nocy i chwili przystało -
ściszamy głośniki... by ~~W~~ rytmach melodii "Powróćmy jak za
dawnych lat" oddać się wspomnieniom...

/W dalszym ciągu utwór muzyczny "Powróćmy
jak za dawnych lat" i na 20" przed jego
zakończeniem - na tle:/

KONF: No cóż... aby pogłębić jeszcze nastrój tej listopadowej nocy
przydałby się kominek, a w nim kilka trzaskających brzoźowych
bierwion... Ale może w zamian chociaż coś a propoś?

/Natychmiast nałożyć piosenkę "Przy kominku"
w wyk. J. Połomskiego - z taśmy nr 9215, czas:
3'10". Po tej piosence utwór muzyczny "Pamię-
tasz Capri" z taśmy zbiorczej redakcyjnej *nr 1898 / str. 2*
w wyk. E. Calverta na trąbce, czas: 2'40"
i po 20" - na tle:/

KONF: - Słuchamy słynnego przeboju z lat 30-tych "Pamiętasz Capri".
Za chwilę wiecznie młode piosenki z tamtych lat: "Czerwone żagle
o zachodzie", "Francois", "Mów mi o miłości" i "Niebieska chusteczka

531

/Do końca utwór "Pamiętasz Capri", po czym kolejno

4 piosenki:

1/ "Czerwone żagle" z taśmy redakcyjnej, czas: 2'35" *nr 1898 pozycja nr 77*

2/ "Francois" z taśmy redakcyjnej, czas: 1'40" *1898 poz. 4*

3/ "Mów mi o miłości" z taśmy redakcyjnej z nagraniami Ray Conniff Singers, czas: 2'-25" *nr 2109 poz. 4*

4/ "Niebieska chusteczka" z taśmy nr 15526, czas: 2'10"/

/Po piosenkach utwór muzyczny "Tango Milonga" z taśmy muzycznej nr 8381, czas: 4' - i po upływie 3' - na tle: /

KONF: - Po tym znakomitym starym polskim tangu Jerzego Petersburskiego, które podbiło ongiś cały świat, proponuję parę melodii w wieku "średnim", z którymi wiąże wzruszenia i wspomnienia młodsze pokolenie naszych słuchaczy. Będą to piosenki: "Światła rampy" i "Prawdziwa miłość" oraz melodie z filmów "Urlop w Wenecji" i "Nigdy w niedzielę".

/Kolejno 4 utwory:

1/ Piosenka "Światła rampy" z taśmy nr 14432, czas: 2'35"

2/ Piosenka "Prawdziwa miłość" z taśmy nr 3538, " 3'05"

3/ Utwór "Serenada na mandolińy" z taśmy nr 6101" 2'15"

4/ Utwór "Never an sanday" z taśmy nr 16004, czas: 2'45" i po 2'30" - na jego tle: /

KONF: - A teraz dawka uśmiechu i refleksji w postaci zapowiadanej pierwszej wschodniej opowieści... czyli humoreska "Sprawiedliwy kalif".

Narrator: -Bagdad był wstrząśnięty do głębi. Tłumy kłębiły się na ulicach ludzie przekrzykiwali się wzajemnie. - Sprawiedliwości musi się stać zadość! Sprawca musi być schwytany! Rano znaleziono na ulicy nieżywego człowieka. Nieszczęśliwiec potknął się o cegłę, leżącą przed domem sąsiada, upadł i zmarł na miejscu. Kalif zarządził dochodzenie, polecając przeprowadzić je jak najsurowiej. - Przed oblicze kalifa sprowadzono sąsiada nieboszczyka.

Kalif: - Jesteś oskarżony o karygodne niedbalstwo!

Sąsiad nieboszczyka: - Potężny kalifie! Słońce Wschodu! Nie jestem winien! Zaklinam się, że nie jestem winien. Wczoraj murarz naprawiał schody przed moim domem i zostawił na chodniku cegłę. To murarz ponosi winę za to, co się stało...

Kalif: - Puście go wolno i sprowadźcie tu murarza.

/Wschodnia muzyczka, która stopniowo ucicha/

Murarz: /drżącym głosem/ - Wezwaliście mnie, o panie?

Kalif: - Tyś jest murarzem, który naprawiał wczoraj schody?

Murarz: - Tak jest, panie!

Kalif: - Przez ciebie zginął człowiek. Potknął się o cegłę, którą zostawiłeś na miejscu.

Murarz: - O, wszechwładny kalifie! Pracowałem w pocie czoła, gdy nagle

przeszła obok mnie piękna kobieta w niebieskiej sukni. Miała migdałowe oczy, złociste włosy i zgrabna była jak gazela. Jej suknia oczarowała mnie... Poszedłem za nią jak we śnie. To nie moja wina, że zostawiłem cegłę. Winna jest, jak zwykle, kobieta, potężny kalifie!

Kalif: - Puśćcie go i sprowadźcie ową piękną kobietę!

/Wschodnia muzyczka/

Kobieta: - Kazalesz mnie tu przyprowadzić, Wielki Kalifie...

Kalif: - Tak. Tyś przechodziła wczoraj w niebieskiej sukni obok pracującego murarza?

Kobieta: - Tak, panie...

Kalif: - Czy wiesz, że przez ciebie zginął człowiek, który potknął się o cegłę pozostawioną przez murarza, któregoś oczarowała swą urodą i sukienką?

Kobieta: - To nie moja wina, że Allah nie poskapił mi urody. Nie mogę też odpowiadać za to, że murarzowi spodobała się moja sukienka. Nie ja ją szyłam, lecz krawcowa...

Kalif: - Dajcie mi tu krawcową!

/Wschodnia muzyczka/

537

Kalif: - Tyś uszyła tej kobiecie niebieską sukienkę?

Krawcowa: - Tak, ale ja nie jestem winna temu, co się wydarzyło. Po prostu pokroiłam przyniesiony materiał. Winę ponosi farbiarz, który wyczarował ten piękny, niebieski kolor...

Kalif: - Farbiarze!

/Wschodnia muzyczka/

Kalif: - Tyś ufarbował ten materiał?

Farbiarz: - Ja, potężny kalifie. Moja rodzina od lat trudni się farbiarstwem. Zawód ten przechodzi u nas z ojca na syna. Ja tej sztuki nie wymyśliłem. A ponieważ jako natchnienie do koloru tego materiału posłużył mi kolor morza, więc...

Kalif: - Dość! Dość! Zabierzcie stąd farbiarza i powieście go w bramie więziennej!

/Wschodnia muzyczka, po czym zza murów okrzyki tłumu, który przybył pod więzienie, aby przyjrzeć się egzekucji. Rozlegają się głosy: "Nie ma sprawiedliwości w Bagdadzie!"/

Kalif: /na tle okrzyków tłumu/ - Hej, służba! Do mnie!

Dworzanin: /podbiegając do kalifa/ - Słucham, o panie!

Kalif: - Co tam się dzieje?! Co to za hałasy?!

Dworzanin: - Potężny Kalifie! Nie możemy powiesić tego farbiarza!

Kalif: - Dlaczego?

Dworzanin: - On jest za wysoki, wyższy niż sklepienie bramy więziennej!

Kalif: - Hm... To znajdźcie niższego farbiarza i powieście go!

/Po humoresce utwór muzyczny "Portowe światła" z taśmy nr 12322, czas: 2'45" i po 5" na tle:/

KONF: - W humoresce "Sprawiedliwy kalif" według opowiadania Thomasa Ratcliffe wystąpili: Sabina Aleksandrowicz, Lucyna Ćwiklikówna, Zdzisław Krauze, Zenon Jaruga, Jerzy Stasiuk, Jacek Biniak i Jerzy Skierczyński...

/W dalszym ciągu utwór "Portowe światła" i na 15" przed jego zakończeniem - na tle:/

KONF: - A oto jeszcze trzy wieczne młode piosenki ze starych nut babuni: "Ramona", "Santa Lucia" i "Co nam zostało z tych lat?"...

/Kolejno 3 piosenki:

- 1/ "Ramona" z taśmy zbiorczej redakcyjnej, czas: 2'35" *nr 474, paragraf 1*
- 2/ "Santa Lucia" z taśmy zbiorczej redakcyjnej "1" - *nr 2102 par. 16*
- 3/ "Co nam zostało z tych lat?" z taśmy nr 4165, czas: 1'15"/

/Po piosenkach utwór muzyczny "Cicho grajcie mi znów" solo na trąbce - taśma redakcyjna zbiorcza, czas: 3' - i po upływie 5" - na tle:/ *nr 1899, par. 3*

Musi strach

KONF: - Drodzy państwo, czas pierwszej części naszego programu dobiega końca. Pozostaje mi więc zaprosić państwa na następną część bydgoskiego koncertu nocnego, którą rozpoczniemy po serwisie ostatnich wiadomości.

/W dalszym ciągu ten sam utwór muzyczny i po 45" - na tle spiker dyżurny zapowiada połączenie z Warszawą na serwis wiadomości/

Portulak
Jeszcze trochę starych dobrych taniec
prajac mi znów, o wyprawach sławnych
La Campanella
Aminka
Volterla

/Utwór muzyczny "Miłość to moja piosnka" z taśmy muzycznej nr 13428, czas: 2'30" i po upływie 20" - na tle zapowiedź spikera dyżurnego: /

Spiker dyżurny: - Bydgoszcz podejmuje na falach programu I-go część drugą nocnego koncertu...

/W dalszym ciągu ten sam utwór około 1 minuty, po czym na tle: /

KONF: - Witam państwa serdecznie w drugiej części naszego programu.

Dedykujemy ją tym ~~państwa~~, którzy czuwają, studenckiej braci przygotowującej się do egzaminów i kolokwii, rodakom z za granicą, kierowcom na szlakach szos, tym co na morzu i tym, ~~którzy~~ ^{którym} trudno zasnąć.

Wybrałem dla państwa sporo przebojów polskich i światowych oraz piosenek z festiwali krajowych i europejskich. Życzę ~~państwu~~ przyjemnego odbioru...

/W dalszym ciągu utwór "Miłość to moja piosnka", po czym kolejno:

- 1/ Piosenki "Nięznajomi nocą" z taśmy muzycznej nr 15880, czas: 2'40";
- 2/ "Mówiły mu" z taśmy muz. nr 15961, czas: 3'50";
- 3/ Piosenka "Bonanza" z taśmy nr 11147, czas: 1'50"
- 4/ Piosenka "Ty i ja" z taśmy nr 13850, " 2'25"
- 5/ Piosenka "Coś się dzieje" z taśmy zbiorczej nr 2833, poz.7, czas: 3' -
- 6/ Piosenka "Merci, cheri" z taśmy nr 14425, czas: 3'05"
- 7/ Piosenka "Wrzosa" z taśmy 15689, czas: 3'05"

8/ Piosenka "Karnawał się skończył" z taśmy nr 14197,
czas: 3' -

9/ Dwa utwory muzyczne z taśmy "Last 68" - taśmy nr 15402
i 15403 - chodzi o melodie "Massachusetts", "Delilah"
i "Pata pata", przy czym na tle melodii ostatniej
"Pata pata" - zapowiedź: /

KONF: - A teraz, mili państwo, mała przerwa w naszym koncercie na kolejną

~~przyjętą~~ porcję mądrości Wschodu w postaci humoreski "Decyzja Kalifa"...

Narrator: - Pewnego dnia kalif sprawował sądy w Bagdadzie. I oto zjawiło
się u stóp jego tronu trzech niezwykłych petentów: wielbłąd Heiri,
osioł Gurkur i baran Bubalo.

W imieniu całej trójki przemówił Heiri:

Heiri: - Wielki Kalifie! Ozdobo tronu! Wyrocznie sprawiedliwości! Ja,
Heiri, ten oto Gurkur i tamten Bubalo, stajemy przed twoim łagodnym
obliczem, aby oskarżyć ród ludzki, który nasze imiona rodowe
traktuje jako obelgi! Gdy jakiś człowiek chce dokuczyć innemu
człowiekowi, znieważyc go albo poniżyć, mówi do niego:

"Ty baranie! Ty wielbłądzie! Ty ośle!" - Światły kalifie, zabroń
ludziom nadużywania naszych uczciwych imion!

Kalif: - Hm... Wydaje mi się, że skarga wasza nie jest zupełnie bez-
podstawna, trudno mi jednak wam pomóc, ponieważ macie przeciwko
sobie zadawnioną tradycję. Niestety - ludzie uważają was za
głupków. Mimo to posłuchajcie uważnie co wam powiem.

545

Niechaj Heiri uda się na wschód, Gurkur na południe, a Bubalo - na zachód. Postarajcie się znaleźć człowieka, który by przewyższał głupotą każdego z was. Za siedem dni powrócicie tutaj i zdacie mi relację z waszej podróży. Wówczas zadecyduję, jak postąpić w tej trudnej sprawie...

Heiri: - Oto wróciliśmy, wielki kalifie i ozdobo tronu, z podróży na wschód, by złożyć ci raport.

Kalif: - To dobrze, udzielam głosu baranowi Bubalo, niech mówi jako pierwszy.

Bubalo: - W czasie swej wędrówki znalazłem się w pewnym małym miasteczku, gdzie byłem świadkiem sporu, rozgrywającego się przed sądem. Na ławie oskarżonych siedział kupiec Abdullah, handlujący daktylami i oliwą. Był on oskarżony o to, że kupił od pewnego wieśniaka worek daktyli i nie chciał mu za nie zapłacić. Kupiec dowodził uporczywie, że dał wieśniakowi pieniądze z góry, wieśniak natomiast twierdził, że Abdullah nie dał mu ani jednego denara, obiecując zapłacić całą należność dopiero po otrzymaniu daktyli. "Gdy zgłosiłem się potem do niego po pieniądze, wyrzucił mnie za drzwi, mówiąc, że już dawno dostałem gotówkę" - dowodził skarżący, oskarżony zaś zaklinał się na brodę Allaha,

że wieśniak jest oszustem, bo żąda podwójnej zapłaty i prosił, żeby wezwano na świadka jego żonę, która w tym czasie była również w sklepie.

- Jeśli tak twierdzisz - oświadczył sędzia - to przesłuchamy pod przysięgą twą żonę, którą znam jako bardzo pobożną i prawą kobietę!

Beee... Powiedz, wielki kalifie, czy ludzie nie są głupszy od baranów, jeśli wierzą, że żona kupca nie popełni krzywoprzysięstwa, gdy jej mąż może zarobić na tym kilkadziesiąt denarów?

Kalif: - Wygrałeś, baranie Bubalo! A teraz posłuchajmy z czym powrócił osioł.

Gurkur: - I...a, I...a! Sądzę, że również ja wypełniłem swoje zadanie. Gdy znalazłem się w stolicy Tumbastanu, wybuchło tam właśnie powstanie. Uzbrojony tłum, mając dość tyranii okrutnego króla, uderzył na jego pałac, wyciął w pień gwardię, a potem spalił despotę na stosie. Na opróżniony tron wprowadzony został nowy władca Ibn Selim, który złożył uroczystą przysięgę, że rządzić będzie wyłącznie dla dobra ogółu, rezygnując ze swoich prywatnych korzyści. Tłum wiwatował na cześć nowego króla. Ludzie zachwycali się, że w porównaniu z poprzednim władcą jest on ideałem.

Powiedz, o świątły kalifie, czy ludzie nie są głupszy od osłów, jeśli wierzą, że którykolwiek król dbać będzie bardziej o dobro poddanych, aniżeli o swoje własne?

Kalif: - Hm... tak... Chyba słusznie mówisz... Udzielam głosu wielbłądowi.

Heiri: - Pasłem się właśnie na łące, gdy nadeszło dwoje młodych ludzi - on i ona. On tłumaczył jej coś z ożywieniem, a ona wciąż zaprzeczała ruchem głowy. Młodzieniec mówił: "Kocham cię, przysięgam ci, że cię kocham", a ona nie chciała w to uwierzyć.

- Jesteś zmianny - powiedziała. - Jutro o mnie zapomnisz.

- Przenigdy! zawołał. - Przysięgam ci, że wiecznie będę cię kochać tak samo gorąco jak dzisiaj!

Wtedy ona oparła głowę na jego piersiach i podała mu usta do pocałunku. Powiedz, szlachetny kalifie, czy mężczyzna, który składa takie przysięgi nie jest głupszy o całe niebo od wielbłąda? A ta, która wierzy takim zapewnieniom - nie przewyższa głupotą najgłupszej wielbłądzicy?

Kalif: - Dosyć! Pozwólcie mi się chwilę zastanowić... Hm... Tak...
Przyznaję waszej trójce rację. I zaklinam się na moją brodę,

że od dziś żadnemu muzułmaninowi nie wolno będzie nazywać waszymi imionami rodowymi ludzi, których uważa za głupich!

A teraz możecie odejść!

Narrator: - Trójka przyjaciół opuściła pałac kalifa, a gdy przechodzili przez wrota, wielbłąd zauważył:

Heiri: - Czy zapewnienie kalifa ma dla nas jakąś wartość? Ludzie są uparci jak barany, więc w dalszym ciągu będą nas obrażali.

A temu staremu osłowi z pałacu zdaje się, że jego orzeczenie zmieni tę starą tradycję!

/Po humresce utwór "La Bostella" z taśmy nr 13429, czas: 3'10" i po upływie 15" - na tle:/

KONF: - Wykonawcami humoreski byli: Lucyna Ćwiklikówna, Zdzisław Krauze, Jerzy Stasiuk i Jacek Biniak. *Jerzy Stasiuk*

Powracamy do rewii przebojów i piosenek z festiwalu...

/W dalszym ciągu utwór "La Bostella" ok. 1'30" - po czym kolejno:

1/ Piosenka "Ostatni walc" w wyk. F. Humperdincka, z taśmy zbiorczej nr *2102* czas: 3' -

2/ Piosenka "To były dni" w wyk. Mary Hopkin z taśmy redakcyjnej nr *3253* czas: 4' -

3/ Piosenka "La pioggia" z taśmy nr 15750, czas: 3' -

~~4/ Piosenka "Obsłuż się" w wyk. T. Jonesa z taśmy zbiorczej nr *2037* czas: *2'50*~~

4/ Piosenka "Kiedy miłość odchodzi" w wyk. Jerzego Połomskiego z taśmy zbiorczej nr *2106* czas: 3'50

5/ Utwór muzyczny "Laguna" z taśmy muzycznej nr *13426* czas: *2'35* i po 5" - na tle:/

553

~~...~~ *Przepraszam że chciałbym przenieść nasz koncert,*

- 14 -

by przesłuchać kolejnego serwisu radiowego

KONF: - Pora ~~kończyć i tę część naszego koncertu,~~ ale sądzę, że co wytrwali

z państwa będą nam towarzyszyć przy odbiornikach również w trzeciej

części naszej nocnej audycji. A zatem zapraszam państwa na godzinę

2.05.

/W dalszym ciągu utwór "Laguna" i po upływie 140" -
zapowiedź spikera dyżurnego o łączeniu się z Warszawą/

Handwritten notes and signature:
41
3
5
4
130

Część III od godziny 2.05 do 2.55

/Utwór muzyczny "Love is blue" w wyk.orkiestry P.Mauriata z taśmy redakcyjnej zbiorczej i po 30" - na tle spiker dyżurny:/

Spiker dyż.: - Mówi Bydgoszcz w Programie I - rozpoczynamy trzecią część naszego koncertu nocnego.

/W dalszym ciągu ~~kon~~ ta sama muzyka około 45" - po czym na tle:/

KONF: - Sądzę, że o tej porze ~~trawaja~~ przy głośnikach już tylko najwytrwalsi ~~z państwa~~ i że jesteśmy ~~gospodarzami~~ winni za tę wytrwałość jakąś rekompensatę, co najmniej w postaci dobrej muzyki. A więc ciąg dalszy parady przebojów o ciekawych rytmach, melodyjnych i w najlepszych wykonaniach.

Oto ich pierwsza seria: fragment "Opery dla nastolatków", "Cisza", Canzonetki", "Zum, zum, zum", "Rowery z Balsize" i "Płynie czas"...

/Kolejno 6 piosenek:

- 1/ Fragment "Opery dla nastolatków" z taśmy zbiorczej redakcyjnej - czas: 4 1/2' *w 1897 par 1*
- 2/ "Cisza" w wyk. Dalidy z taśmy muzycznej nr czas: 3' -
- 3/ "Canzonetki" w wyk. H. Kunickiej z taśmy redakcyjnej zbiorczej nr czas: 3' - *par. 5*
- 4/ "Zum, zum, zum" w wyk. S. Vartan z taśmy redakcyjnej zbiorczej nr czas: 3' - *paragraf 9*
- 5/ "Rowery z Balsize" w wyk. F. Humperdincka z taśmy redakcyjnej zbiorczej nr czas: 3' - *10'. par. 2*
- 6/ "Płynie czas" w wyk. Z. i Z. Framerów z taśmy zbiorczej redakcyjnej nr czas: 3' - *paragraf 2*

957

/Po piosenkach utwór muzyczny "Na perskim rynku"
z taśmy muzycznej nr 8216, czas: 2'35" i po 30" -
na tle:/

KONF: - A teraz mała zmiana nastroju i kolejna dawka mądrości Wschodu
w postaci humoreski "Messela", opracowanej według opowiadania
Roda - Rody.

/Humoreska "Messela"/

Narrator: - Za panowania Harun-Al-Raszyda mieszkał w Bagdadzie pewien młodzie-
niec imieniem Mahmed-benAbbas Osman-ben Szafi, którego nazywano po-
 prostu Szafi:

Młodzieniec ów był uczniem znakomitego mędrca Muslima ben-Chalida.
Ten wpajał w niego wszelkie mądrości i nauki, nie szczędząc na to
ni czasu, ani wysiłków. A jako się rzekło Muslin-ben Chalid był
wielkim mędrce, zaś sława jego wybiegała daleko poza granice kraju.
Pewnego razu Szafi zapragnął się wykąpać, ale dozorca zakładu
kąpielowego nie chciał go wpuścić...

Dozorca: - Nie wpuszczę cię do zakładu, młodzieńcze, dopóki nie uiścisz
zapłaty za kąpiel w wysokości jednego laryna.

Szafi: - Jakże mogę ci zapłacić jednego laryna w srebrze, skoro nie mogę
znaleźć w mych kieszeniach nawet jednego denara?

Dozorca: - Nie zapłacisz - nie wpuszczę!

Szafi: Posłuchaj! Mam pomysł! - Zamiast laryna dam ci messelę,
komentarz do świętego Koranu. Ta kościana tabliczka z zapisaną
na niej messelą jest droższa niż wór pełen klejnotów!

Dozorca: /zdumiony tą propozycją/ - Co takiego? /rechocze ze śmiechu/
Ha,ha,ha... Coś ty, młodzieńcze, powiedział? /zaniósł się od
śmiechu woła/: - Posłuchajcie, posłuchajcie.

Głos ką- - Co się stało?
piętego się:

Dozorca: Posłuchajcie /chichocze dalej/ - Ten młody człowiek chce mi
zapłacić za kąpiel zamiast srebrnym larynem - tą tabliczką
z messelą!!!

/chóralny śmiech kąpiących się w zakładzie osób/

Sędziwy
piekarz: - On chce się wykąpać za messelę! Ha,ha,ha! Za komentarz do Koranu
chce się wykąpać! Uuu-ha,haha!... Jak długo żyję jeszcze czegoś
podobnego nie widziałem!

Szafi: - Nie rozumiem z czego się śmiejecie!...

Dozorca: - Nie rozumiesz? - Ha, ha, ha. To idź stąd, niech ci ktoś
wytłumaczy... ha, ha, ha...

Szafi: - Dobrze, pójdę do swego nauczyciela, Muslima-ben Chalida...

/Gong lub efekt muzyczny/

Mędrzec Muslim: - Z czym przychodzisz Szafi? I czemuś taki markotny?

Szafi: - Uczyłeś mnie mistrzu Chalidzie, że messela jest droższa nad wszystko ~~z~~ złoto i klejnoty Persji, a przed kilkoma minutami dozorca zakładu kąpielowego nie pozwolił mi na nią nawet się wykąpać!?

Muslim: /namyślając się/ - Hm... Spójrz, drogi młodzieńcze, na ten drogocenny pierścień lśniący na moim palcu. Pierścień ten otrzymałem w darze od samego Kalifa, ale zdejmuję go i daję tobie, jako wiernemu uczniowi. Idź na rynek, gdzie pracują szewcy i sprzedaj im ten klejnot!

Szafi: - Nie wiem po co to czynisz, mój nauczycielu, ale dziękuję ci i spełnię natychmiast twoje polecenie...

/Gong lub efekty, jako przerywnik po czym gwar
rynku i stukot młotków szewców/

Szafi: - Kup, szewcze, ten pierścień...

Szawc I: Pokaż go... dla mnie nie jest on wiele wart...

Szafi: - A ile dasz?

Szawc I: - Mogłbym ci dać za to najwyżej trzy~~ch~~ denary...

Szawc II: /wtrącając się do transakcji/ - Głupcze! Przecież to kawałek miedzi i zwykłe szkiełko! Ja nie ~~dałbym~~ dałbym za to nawet denara!

Szewc III: - Oczywiście za denara dostaniesz pięć razy tyle miedzianego drutu i szkła!

Szewc II: - Zmiataj stąd, chłopcze, bo ci kości porachujemy!

/Gong lub efekty jako przerywnik/

Szafi: - Byłem na rynku, mądry Muslimie ben-Chalidzie...

Muslim: No i co sprzedałeś Klejnot?

Szafi: - Nie, szewcy nie chcieli kupić go nawet za bezcen...

Przepędzili mnie nawet z rynku...

/Do komnaty Muslima wpada zadyszany szczęśliwy kupiec/

Kupiec: - O wielki, mądry mufti Muslimie - ben Chalidzie! Pomóż mi, bo bez twojej swiatekłej rady spotka mnie wielkie nieszczęście.

Muslim: Co się stało, kupcze? Powiedz, a postaram się pomóc ci...

/kupiec mówi szybko/

Kupiec: Przed rokiem przyrzekłem Allachowi, że złożę mu w ofierze byka z rogami długimi na pięć prętów, jeśli niebiosy zesła mi syna. Przed dwiema godzinami żona obdarzyła mnie pierworodnym. udałem się więc natychmiast na Rynek, by kupić byka. Na próżno nie znalazłem ani jednego byka, który miałby rogi dłuższe niż na dwa pręty.

Daj mi radę, o najmędrzy z najmędrzych, żebym mógł uniknąć

gniewu Allacha i żeby mój syn ostał się zdrowy!

Muslim: Zaiste w ciężkiej jesteś sytuacji... Myślę, że Allacha ubłagasz tylko żarliwymi modlitwami...

Kupiec: Rzekłeś, o mędrco!

Muslim: Żeby się modlić skutecznie, musisz mieć messelę, komentarz do świętego Koranu.

Kupiec: A skąd ją mam wziąć, o mędrco?!

Muslim: Jeśli wysypiesz z mieszka sto srebrnych monet, ten oto młodzieniec, mój uczeń, sprzeda ci messelę...

Kupiec: Allach mi cię zsyła chłopcze!

/Brzęk wysypywanych monet/

Masz tu całą zawartość mojego mieszka... Więcej to niżli sto srebrnych monet. Bierz je za messelę i niech cię Allach błogosławi. A tobie wielki, mądry mufti, serdeczne dzięki!

/oddala się/

Muslim: Rozumiesz teraz, mój chłopcze, na czym polega istota wartości rzeczy?... Są one bezużyteczne w rękach tych, którzy ich nie potrzebują. Złoty pierścień nie przedstawia wartości dla szewca, mądre wersety Messeli nic nie znaczą dla dozorca zakładu kąpielowego. Każda rzecz musi znaleźć się we właściwych rękach!

/Po humoresce utwór muzyczny "San Francisco" z taśmy zbiorczej nr 393 i po 10" - na tle:/

czas 3'35" / 20742 nr 3

Lucja Krawcowska

KONF: - W humoresce "Messela" wystąpili: ~~Gena Hydrych~~, Stefan Czyżewski, Zdzisław Krauze, Jerzy Stasiuk, Jacek Biniak, Zenon Jaruga i Jerzy

Skierczyński... Powracamy do parady przebojów - Będą to utwory:

^{Obstas' ny san}
~~"Coś się dzieje"~~, "Łza w chmurach", "Kazaczok", "Obladi oblada",
~~"Mia pogrus' na tyret"~~
"Katarzyniarz", ~~"Świat który znaleźliśmy"~~ i "Małe strzały"...

/W dalszym ciągu utwór "San Francisco" jeszcze ok.30", po czym wyciszać i nakładać kolejno 7 piosenek:

1/ ^{Obstas' ny san} ~~"Coś się dzieje"~~ w wyk. zespołu ^{T. Zaneta} ~~Hermans Hermits~~ z taśmy redakcyjnej zbiorczej nr ²⁰³¹ czas: 3' -
2/ "Łza w chmurach" w wyk. S. Adamo z taśmy muzycznej nr 14705, czas: 3' -

3/ "Kazaczok" w wyk. zespołu Chris Baldo z taśmy zbiorczej redakcyjnej, czas: 2'40" ^{nr 1917, 20742 nr 8.}

4/ "Obladi, oblada" w wyk. Beatlesów z taśmy zbiorczej redakcyjnej nr ⁴⁸³³ czas: 3' - ^{20742 nr 1}

5/ ~~"Katarzyniarz"~~ w wyk. zespołu "No to co" z taśmy muzycznej nr czas: 3' - ^{nr 2284}

6/ ~~"Małe strzały"~~ w wyk. Leapy Lee z taśmy zbiorczej redakcyjnej nr ⁴⁸³⁴ czas: 3' - / ^{20742 nr 5}

/Po piosenkach utwór muzyczny "Goodbye" z taśmy muzycznej nr 15972, czas: 3' i po ¹³⁰⁰⁰ na tle:/

Mili stuchacze

KONF: - Drodzy ~~państwo~~, to już ostatnie akordy naszego nocnego programu

^{do teraz} z Bydgoszczy. Żegnamy państwa melodią "Goodbye" z repertuaru Mary

Hopkin i życzą ~~państwu~~ spokojnej nocy oraz pomyślnego dnia.

Mam nadzieję, że u nas ambicji skłoniła was

podamy ~~to~~ ^{czuwanie, posady i nadziei.}
Jeżeli państwo napisali do nas czy pomyśleli ten nasz ^{program}
podobał, Bydgoszcz, zobowiązuje i wdzięczni -

/W dalszym ciągu ten sam utwór i po 30" na tle
zapowiedz końcowa spikera dyżurnego:/

Spiker
dyżurny: - Rozgłośnia Bydgoska zakończyła "Program nocny", który opracował
i prowadził Leonard Milczyński. Realizacja: *Janina Wiczyńska*
Grupa Podmiotów i Młodych Popover

/Jeśli będzie czas - w dalszym ciągu, aż do wyciszenia,
utwór muzyczny "Goodbye" do chwili łączenia się
z Warszawa/